

Prenumerata wynosi:

rocznie 9 koron 20 gr.
półrocznie 4 » 60 »
kwartalnie 2 » 30 »

Numer pojedynczy 20 gr.

Wszelkie korespondencje i przesyłki pieniężne adresować należy:

**Redakcja „Podhalanina“
w Nowym Sączu.**

Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Rękopisów nie zwraca się. Reklamacye nieopieczętowane wolne są od opłaty.

PODHALANIN

Pismo polityczne i ekonomiczno-społeczne.

Ogłoszenia „Podhalanina“

przyjmuje Administracya w Nowym Sączu.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitem 12 groszy. — w rubryce „Nadesłane“ 20 groszy.

Załączniki do „Podhalanina“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzemplarzy.

Przy inseratach powtarzających się i stałych znaczny opust.

Wychodzi co tydzień w każdą sobotę wieczór z datą niedzielną. — Redakcyja i administracyja w Nowym Sączu ul. Lwowska l. 123

Prenumerować można w Redakcyi i w księgarni J. K. Jakubowskiego Wwy w N. Sączu, pojedyncze numera nabyć można w Biurze dzienników p. H. Bachnera.

Motto:

Rzecz prawdę, a o resztę nie pytaj!

Kalendarz: 16. N. G. 15 po Św. 17. P. Lamberta b. 18. W. Tomasza z W. 19. S. Such. Jan. 20. C. Eustachiusza. 21. P. Mateusza. 22. S. Maurycego.

Liczba czynności U. I. 1260/900

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd powiatowy karny w Krakowie wskutek oskarżenia wniesionego przez c. k. Prokuratorę państwa z dnia 16/8 1900, L. s. 125/900 przeciw p. Zygmuntovi Mayerowi odpowiedzialnemu redaktorowi czasopisma „Podhalanin“ w Nowym Sączu — o przekroczenie z §. 22 u. prasowej w obecności prokuratorzy państwa zastępcy p. Ptasia jako oskarżyciela publicznego oskarżonego na wolności zostającego p. Zygmunta Mayera obrońcy Dr. Szaflarskiego po odbyciu się w dniu dzisiejszym rozprawy głównej na zasadzie wniosku oskarżyciela publicznego — orzekł: Zygmunta Mayera odpowiedzialnego redaktora czasopisma „Podhalanin“ w Nowym Sączu — winien jest przekroczenia z § 22 u. z 17/12 1862 L. 6, Dz. u. p. z 1863, które popełnił przez to: że jako odpowiedzialny redaktor czasopisma „Podhalanin“ w Nrze 14. tegoż czasopisma z daty Nowy Sącz 12/8 1900, w którym została ogłoszona uchwała c. k. Sądu Obwodowego w Nowym Sączu z dnia 13/7 1900 Pres. 4/900, potwierdzającą konfiskatę artykułu z Nowego Targu zamieszczonego w Nrze 17. czasopisma „Podhalanin“ z daty Nowy Sącz 13. lipca 1900 umieścił uwagi dotyczące treści tej uchwały, w artykule, pod tytułem „Miłe przywitanie“ w rubryce „Kronika“ zamieszczonych. Za czyn ten skazanym zostaje Zygmunta Mayera po myśli § 22 powołanej ustawy przy zastosowaniu § 266 u. k. na grzywnę w kwocie 10 koron; zaś w razie niemożności ściągnięcia na karę 24 godzin aresztu — a po myśli § 3-9 p. k. na poniesienie kosztów postępowania karnego i wykonania kary.

Zarazem orzeka się po myśli § 39 i 20 powołanej ustawy: iż Zygmunta Mayera jako odpowiedzialnego redaktora peryod. czasopisma „Podhalanin“ winien wyrok niniejszy ogłosić w najbliższym to jest sobotnim numerze w dniu 8. września 1900 wyjść mającym Nrze czasopisma „Podhalanin“.

Powody: Na podstawie przyznania Zygmunta Mayera, iż dnia 11/8 1900 objął redakcyę czasopisma „Podhalanin“ wydawanego w Nowym Sączu a drukowanego w drukarni W. Potnalskiego w Podgórzu i za jego zezwoleniem jako odpowiedzialnego redaktora w Nrze 18 tegoż czasopisma z dnia 12/8 1900 został podpisany, przyjął Sąd ze dowiedzione i nabrał przekonania, że za osnowę tegoż pisma w drodze porządkowej po myśli ustawy prasowej jest odpowiedzialnym.

Na podstawie odczytanej przy rozprawie osnowy artykułu „Miłe przywitanie“ w N. 18 wspomnianego czasopisma w rubryce „Kronika“ na 1 i 2 stronicy zamieszczonym, znajdując się uwagi i krytyka dotycząca uchwały c. k. Sądu Obwodowego w Nowym Sączu z dnia 13/7. 1900 Pras. 4/900 na wstępie rzeczzonego N. 18. czasopisma „Podhalanin“ a więc dodatki przepisem § 22 ust. pras. wzbronione. Wskutek tego nabrał Sąd przekonania o winie podsejdnego, uznawszy się przytem po myśli § 485 p. k. za właściwy do osądzenia tej sprawy.

Winy podsejdnego nie nie obciąża, natomiast łagodzą ją okoliczności, że podsejdy dotąd nie był karany, i że objawszy co dopiero redakcyę wspomnianego czasopisma, niemając dostatecznego doświadczenia wśród pośpiechu nie był w stanie dopilnować, aby artykuł „Miłe przywitanie“ w inkryminowanym Nrze 18. tegoż czasopisma nie był zamieszczonym. — Z tego powodu zastosowano do niego przepis § 266 u. k. i wymierzono mu grzywnę w kwocie 10 koron zaś w razie niemożności ściągnięcia po myśli § 260 u. k. i § 1 Rozp. Min. z 11/2 1855 L. 30 d. u. p. na karę 24 godzin aresztu, jako przewinięcia odpowiedzialnego.

Ustęp wyroku o obowiązku ogłoszenia niniejszego wyroku w najbliższym Nrze czasopisma „Podhalanin“ z dnia 8/9. 1900 polega na przepisie § 20 i 39 ust. prasowej.

Kraków, dnia 3. września 1900. (W. r.) Ferens.
Udziela się w celu ogłoszenia po myśli końcowego ustępu wyroku w czasopiśmie „Podhalanin“. C. k. Sąd powiatowy karny O. I. Kraków 3. września 1900.

Od Administracyi.

Czas wyrównać prenumeratę! Oto okrzyk boleści, który mimowoli wyrywa się, widząc, że nader porządni obywatele abonują pismo a nie płacą za takowe, wobec czego następuje stagnacyja w wydawnictwie. Obywatele! Gdybyście wiedzieli jak trudne jest wydawnictwo pisma. to spieszylibyście w zwartych szeregach do Administracyi niosąc w garści ten wdowi grosz prenumeraty. — Ileż to ludzi wygłąda zapłaty! Drukarnia, marki gazetowe, papier, korespondenci, utrzymanie współpracowników redakcyjnych, kolporter, administrator (nawiasem mówiąc

nie mający co administrować) w końcu różni procesowicze a nawet pan prokurator jako przyjaciel prasy pamięta aby Administracyja coś na fundusz ubogich tytułem grzywny złożyła. Wobec takich stosunków Czcigodni Obywatele i Czytelnicy nie weźmiecie nam za złe że zaapelujemy do waszych kieszeni a księgarnia Wnej J. K. Jakubowskiego Wdowy z całą życzliwością będzie wszelkie wpłaty na nasz rachunek przyjmować.

W przeddzień.

Lotem błyskawicy rozniosła się po kraju wieść, że rozporządzeniem cesarskiem z dnia 7 września b. r. Rada państwa została rozwiązana. Fakt to był od dawna oczekiwany, mimo to jednak zelektryzował on całe nasze społeczeństwo i kazał baczność zwrócić uwagę na tok minionych stosunków parlamentarnych, które taką a nie inną komplikacją zakończyć nie musiały. Byliśmy świadkami niebywałych dotąd scen w greckiej sali wiedeńskiego parlamentu, widzieliśmy jak rząd wysiłał się bezskutecznie na załagodzenie szalejącej burzy opozycyi i obstrukcyi niemieckiej i czeskiej, uniemożliwiającej poważny tok obrad, słyszeliśmy nie głosy doradców korony i reprezentantów ludu ale łamanie pulpitych, dźwięk trąb i piszczałek, wrzask karczemnych śpiewów i klótni.

Zupełna anarchia parlamentu, na której cierpiał interes ogółu, bezradność rządu nie mogącego sobie w obecnym składzie pozyskać większości, musiała koniecznie doprowadzić do rozwiązania Rady państwa, — innego środka nie było i dziś jest on już faktem dokonany.

Stoimy zatem w przeddzień nowych wyborów. Sprawa ta nader ważna i dlatego nad nią bacznie zastanowić się należy. Przedewszystkiem uprzytomnić sobie winniśmy powody rozwiązania Izby, intencją rządu rozwiązującego Izbę i w obywatelskiej działalności wyborczej, która nas czeka niezadługo kierować się takimi zasadami któreby dla akcji przyszłego parlamentu pomyślny zwrot wróżyć mogły.

Od trzech lat gospodarstwo państwowe pozabawione jest wszelkiej normy i kontroli, przeważna część przedłożeń rządowych a w szczególności obszerny program ekonomiczny, przedłożony jeszcze zeszłego roku Radzie państwa nie został dotąd załatwiony, wszelkie siły mogące w tym kierunku zdziałać coś pomyślnego, tendencyjnie ubezwładnione zostały, ponieważ ustawodawstwo nie mogło się o nie troszczyć a administracyja nie mogła im dostarczyć odpowiednich środków, a najwięcej na tem nieodpowiedzialnym zaniedbaniu cierpieli i cierpią najslabsi t. j. właścianie, rękodzielnicy i robotnicy.

Jest rzeczą ogólnie odczuta, że taki stan trwać nadal nie może, że państwo i jego mieszkańcy nie mogą dłużej patrzeć na zupełny upadek swoich interesów, których upośledzenie dotąd aż nazbyt było widoczne.

Więc też przy nowych wyborach trzeba jak najenergiczniej wziąć pod uwagę narodowe interesy ekonomiczne i przez ich pryzmat patrzeć na wyznaczenie polityczne kandydatów poselskich. Im

poważniej ukształtują się stosunki, tem większy będzie obowiązek wyborców uprzytomnić sobie znaczenie ich wotum, tam gdzie nowo wybrac się mająca reprezentacyja ukształtowała się ma odpowiednio do swojej przyszłej działalności. Wybory ostatecznie rozstrzygną, czy niesienie dobro, które tkwi w ciągłości działania parlamentu, jako ustawodawczej instytucyi, ma być pozbawionem całej swojej wartości dlatego tylko że tenże ciągle na nowo odmawia skutecznego działania, czy też wznieść się do wyżyn, na których wyrabia się zdolność popierania ludności na drodze wszechstronnego rozwoju z wzajemnym interesem wewnętrznego wzmocnienia państwa.

Nowy Sącz i pokrewne mu miasta przechodziły różne koleje w walce wyborczej, chlubnym jej jednak rezultatem poszczycić się nie mogą. Nie będziemy w tem miejscu rozwijać przyczyn takiego wyniku, ani odkrywać machiawelskich sztuczek wyborczych, tolerowanych zresztą w całej naszej nieszczęśliwej Galicyi, stwierdzamy tylko nagi fakt, że dotąd z urny wyborczej wychodzili reprezentanci nie ogółu wyborców, ale pewnej klikki, pewnego stronnictwa, rządzącego krajem z krzywdą ogólnego dobra. Rwali się do mandatów ludzie próżni, egoiści o ciemnym sposobie myślenia, ale umiejący głąskać chwilowe pożądanja wyborców, umiejący kłaniać się, schlebiać i przykrawać przekonania do miary każdego razowych stosunków i każdorazowego otoczenia a wyborcy o niewyrobianych poglądach politycznych lub idący bezmyślnie za „winkiem“ z góry ofiarowywali im lekkomyślnie godność swych państwowych reprezentantów.

Tak jednak dłużej być nie może. Niedarmo zaznaczyliśmy w teorii politycznej pomyślny zwrot, markujący się kompletnem zerwaniem postępowych stronnictw z t. zw. „komitetem centralnym“, obecnie nadchodzi pora, by to zerwanie przenieść na praktyczny grunt taktyki wyborczej. Okażmy się mężami dojrzałymi do decydowania o własnych losach, odrzućmy niepowodlaną opiekę komitetów centralnych i stańmy się samodzielnymi, licząc na własne siły i popierajmy tylko tych ludzi, którzy staną się świadomym wyrazem narodowych potrzeb naszych i dają moralną reakcją, że wypowiedzianym przez siebie zasadom pozostaną na zawsze niezłomni i wierni!

Kto on?

Szajka łotrów nowotarskich nie przebiega w środkach aby wydawcę pisma naszego p. Feliksa Doerflera za każdą cenę utracić. U tych wyrzutków społeczeństwa ludzkiego zatarły się w zupełności ślady sumienia i etyki chrześcijańskiej, a dla dogodzenia jedynie swej urojonej ambicyi, popelnilyby te wyuzdane szelmy, nie wiedzieć co aby tylko wyrzucić akt zemsty na człowieka, który miał cywilną odwagę wypowiedzieć głośno i bez ogródek to wszystko co ludzko po cichu sobie opowiadali. Co brudne, to brudnie pozostanie! Co podle to szlachetnem nigdy nie będzie! Przywódca tej szajki, uwodziciel cudzożon, zasłonić chce tę sprawę tajemniczością i twierdzi że to sprawa rodzinna, dla której prze-

Obywatele! We wszystkich lokalach publicznych żądajcie gazety „Podhalanina“!

sędem dowodu prawdy prowadzić nie można. Tak jest! Jest to sprawa rodzinna, gdyż uwiodłeś żonę obywatela. Zakłóciłeś spokój i szczęście rodzinne na zawsze, a gdy imieniem sieroty wyciągającej swe wychudłe rączki do ciebie jako ojca, opiekun żąda alimentacji to wytaczasz mu sprawę karną o wymuszenie, a dziecinę tobie przyniesioną dajesz poniewierać po urządzie gminnym w Czarnymdunajcu. Gniewasz się ty perło czystości kloacznej że napiętnowaliśmy twe ohydne i wstrętne postępowanie, że zdemaskowaliśmy cię, że pokazaliśmy ludowi kim jesteś, że nie wzdragasz się przywłaszczyć sobie nawet cudzy grosz tobie powierzony. Ty fabrykancie cudzych honorów oczyść lepiej swój własny aby lud nie płował ci w oczy. Ty uszczęśliwiczu Podhala i tego biednego ludu którego opiekunem się nienisz, pamiętaj że i dla ciebie wybije ostatnia godzina, a kram z klerykałami spłodzony zada ci ostatni cios, z pod którego głowy już nie podniesiesz.

Otóż człowiek tak uprzymiotniony uszczęśliwił swą osobą spokojne Podhale, uprawiając intrygę, łotrówstwo, szelmostwo, oszukaństwo, bezczęści kobiety, i demoralizuje bezkarnie lud. Kto on? To wiecie wszyscy!

Kronika.

Wścigi cyklistów w Starym Sączu. Sokół w Starym Sączu urządził dnia 8 b. m. wścigi cyklistów na drodze w kierunku Rytrn. Wypadły one pod względem sportowym znakomicie. Biegów było trzy. W pierwszym (okręgu sądeckiego), długości 20 klm. przybył pierwszy do mety p. Kostański Józef (19 min. 58 sek.), drugi p. Triebing Alfred (20 min.) trzeci p. Gruszecki Rudolf (21 min. 30 sek.) wreszcie pp. Reich Jakób i Zajac Władysław. W biegu drugim (starosądeckim) długości 5 klm. przybył pierwszy p. Haniowski Stanisław junior, (11 min.), drugi p. Kacz Roman, trzeci Molewicz Józef. W trzecim biegu (galicyjskim) długości 20 klm. przybył pierwszy p. Kostański Józef (35 min.) drugi p. Triebing Alfred, (35 min. 1 sek.) trzeci p. Skrobotowicz Jan z Okocimia (38 min.), wreszcie p. Gruszecki Rudolf (44 min.)

Po wścigach odbyło się corso przez rynek do gmachu Sokola, gdzie przy dźwiękach muzyki rozdano wścigowcom nagrody, pierwszym medale złote a następnym srebrne. Wreszcie odbyła się zabawa z tańcami, która przeciągła się do późnej nocy.

Wizytacja poczty. Rada Dworu i dyrektor poczt telegrafów p. Seferowicz w przejeździe do Jasła wizytował urząd pocztowy w Nowym Sączu.

Inowacya w obsadzeniu posad nauczycielskich. Przed kilku dniami policyant nowosądecki napotkał po północy w parku miejskim dwóch nieznanych jegomościów drzemających na ławce. Ponieważ to czas anarchystyczno-buntowniczy, wydali się śpiący panowie stróżowi bezpieczeństwa publicznego mocno podejrzani, szturmując łokcia obudził więc jednego z nich i zapytał: — Coście panowie za jedni? — Nauczyciele szkoły im. Adama Mickiewicza — bismiała odpowiedź. — A co tu robicie po nocy? — Czekamy na posadę...!

Opowiadanie to zdawałoby się humoreską i śmiać by się z niego należało, gdyby nie zawierało istotnej prawdy. Pomysłowy inspektor szkolny w Nowym Sączu p. Zagórski, tak mądrze poobsadzał posady nauczycielskie z początkiem roku szkolnego, że wielu nauczycieli nie wie dokąd ma się udać i gdzie rozpocząć naukę. Jeden np. w przeciągu tygodnia ma trzecią z rzędu nominację, drugi nosi dekret w kieszeni na posadę, którą z polecenia tegoż inspektora inny nauczyciel zajmuje, inny wreszcie pozostawiony w rezerwie, nim dojrzeje pomysł Rady szkolnej okręgowej. Nie więc dziwnego, że w takim stanie rzeczy nauczyciele nie pewni własnego losu, nie wynajmują w mieście mieszkania a że w rezerwie nie wyasygnowano im płac i nie stać ich na hotel, więc na ławce w ogrodzie miejskim czekają na posady...!

Oprócz tej gmatwaniny, toleruje p. Zagórski wiele krzywdzący system, przenosi bowiem nauczycieli starszych w służbie na wieś na posady gorsze a młodszych prosto z igły, bez żadnej zatem praktyki pakuje z awansem do miasta, nawet do szkoły wydziałowej, co się w przyszłości odbić może ujemnym rezultatem nauki.

Przypuszczamy, że istnieje jakaś wyższa władza szkolna i do niej apelujemy z prośbą o ukrócenie samowoli nowosądeckiego p. inspektora, krzywdzącej nauczycielstwo, młodzież szkolną i jej rodziców.

Lekkomyślna kryda. Nowy Sącz 7 września. Przed kilku laty założył tu sobie handel galanteryjny Szymon Nussbaum z kapitałem do 2000 złr. w. a. i handel ten tak prowadził, że fabrykantom pozostał winien aż 30.000 koron, których wypłaty wstrzymał, przenosząc handel na żonę Reginę (Rifka) Nussbaum. Wierzytiele donieśli o tem prokuratorowi państwa, która dopatrzwszy się w czynie Nussbauma tylko występku lekkomyślnej krydy oskarżyła go o to, a trybunał orzekający tutejszy uznając go winnym tegoż, zasądził go na trzy tygodnie ścisłego aresztu. Zasądzony wyrok przyjął i zaraz rozpoczął karę.

Utrata wzroku. W Nowym Sączu rozpoczęła się w dniu 7 b. m. przed tut. trybunałem sądu przysięgłych pod przewodnictwem rady Dra Matusińskiego ponowna rozprawa przeciw Ruchli Fisch, żonie szynkarza w Moglinie, pow. grybowskiemu mieszkającej, oskarżonej o to, iż w karczmie ze złości oblała głowę włościanina Piotra Zwolennika z Mogilna wrzącą wodą, skutkiem czego doznał oparzenia lewej strony głowy, twarzy, oka lewego i zupełnej utraty wzroku tegoż z przekształceniem galki

ocznej. Oskarżenie wnosi prokurator p. Dr. Jasiewicz oskarżoną broni adwokat Dr. Dawid.

Rozprawa ta odbyła się już raz przed tut. sądem przysięgłych w dniu 6 grudnia 1899 a oskarżona została skazaną na jeden rok ciężkiego więzienia, jednak najwyższy sąd kasacyjny zniósł ten wyrok i zarządził ponowną rozprawę. Dziś na wniosek prokuratury odroczone rozprawę do uzupełnienia śledztwa przez dodatkowe przesłuchanie nowych 30 świadków, powołanych przez obie strony.

Złamanie ręki po bratersku. Następnie odbyła się tu dziś przed tym sądem przysięgłych pod przewodnictwem rady p. Pisztka bardzo sensacyjna rozprawa przeciw Jędrzejowi Wikurowi gospodarzowi w Stopnicach królewskich, powiecie limanowskim, oskarżonemu o to, iż własnemu bratu Józefowi Wikarowi, nielitościwem mordowaniem widłami rękę złamał a to z powodu przegrania sporu o drogę polną wiodącą do chałupy wspólnej, odziedziczonej z gruntem po wspólnym ojcu. Na podstawie werdyktu ławy przysięgłych, trybunał skazał nielitościwego brata Jędrzeja Wikara na dwa lata ciężkiego więzienia z postem co 14 dni i na zapłacenie odszkodowania 200 koron przy odesłaniu poszkodowanego z resztą pretensyi za rękę do drogi prawa cywilnego. obrońca oskarżonego adwokat Dr. Körbel zgłosił zażalenie nieważności.

Ofiary manewrów. W dniu 7 b. m. przywieziono wieczorem do tutejszego szpitala wojskowego pięciu żołnierzy, a to jednego ułana i czterech artylerzystów prawie konających, którzy zajęci obsługiwaniem działa dozuali uszkodzenia ciała. Nabój cały zamiast wypalić przez lufę eksplodował w tył i spowodował katastrofę. W tutejszym szpitalu wojskowym jest już 49 ofiar manewrów.

Pożeganie. W dniu 6 b. m. żegnała inteligencya tutejsza profesora gimnazjalnego p. Jana Wilkosza przeniesionego do Krakowa,

Dzieciobójstwo. Anna Fedoreczakowa włościanka z Binszeirowej, pow. grybowski, zamordowała swe najmłodsze dziecko w maju b. r. Oskarżenie wnosił prokurator p. Czerny, bronił Dr. Chodaeki który uniał w sposób obrazowy przedstawić motywa zbrodni, wobec czego przysięgli uwolnili podsądną. Wskutek zgłoszonego przez prokuraturę zażalenia nieważności zatrzymano podsądną dalej w areszcie śledczym, zanim w tej sprawie zadecyduje sąd kasacyjny w Wiedniu.

Skonfiskowano!

Rozprawa prasowa przeciw wydawcy naszego pisma p. Feliksowi Doerflerowi rozpoczęła się w Tarnowie w dniu 6 b. m. Na wniosek obrony odroczone rozprawę z powodu słabości oskarżonego, tudzież gdy oskar-

CARMEN JUBILARE AUGUSTUM.

Ludów Rodzico! W zarania Dzień,
Gdy padły krzyże i przysły miecze,
Co Chrystusowy zdobyły Grób;
Wszzechwiary Wieków i marzeń sen —
W rzeczywistości cud się oblecze:
Wstał Lud Rycerzy — do krwawych prób!...
Ojczyzno Święta! Aniele łask,
Uciemiężonych Wybawicielko!
Bóg Wszechidei zlecił Ci bój...
Ty wejdiesz słońcem w Nadziei brzask —
Tyś Chrześcijaństwa jest Zbawicielką:
Ludy już Twoje — bo Bóg jest Twój!

I. W Szwajcaryi.

Tela Ojczyzno! Gdzie Ludów raj,
Gdzie z skalnych szczytów — śród modrej toni —
Habsburgów dumny piętrzy się gród!
Tam złote słońce, tam śliczny maj —
Alp granity błyszczą śród błoni:
Tam zbratał Ludy Wolności cud...
Już z zamku bramy, gdzie ciemny las,
Gdzie z kaskad hukiem — pryskają rzeki —
Pędzi rycerski Habsburga wnuk...
I rumak pędzi — bo nagli czas —
Tam konający wzywa opieki —
I kapłan czeka i woła — Bóg!
Rycerskie chłopię — kapłana wraz —
Na własnym rączym sady rumaku
I wiedzie dzielnie śród błędnych dróg; —
Już w gromów blasku zapłonął las —

Przez burz huragan — po łuny szlaku —
Strwożoną chatkę nawiedził Bóg!

Już w światów burzy Habsburgów Ród
Ostoją świętą Miłości Ludów —
A państwo Jego: Zachód i Wschód!

II. Polska.

Ziemio Sarmacka! Gdzie Dniepru próg —
Gdzie Wisły modre błyskają fale —
Gdzie z Wilią Niemen wolny wziął ślub; —
Czyliż opuścił Ciebie Twój Bóg —
Głuchną Twe skargi — cichną Twe żale:
Cisza to straszna — ten grobów Grób!...
Ojczyzno Boża! Na Boga głos —
Ty Wszchludzkości strażnico przednia,
Tyś przelewała za wolność krew;
Tobie zwierzony Habsburgów los —
Tyś Orły Białe — wiodła do Wiednia —
Tam w Wszchzwycięstwa rozgrzmiała śpiew!
Za Wiarę! Wolność! W światowy bój —
Męstwem, krwią Synów tworzyłaś cudy!
Przec! Krzyż strzaskany — złamany miecz!?
Orlich Rycerzy rozbiegł się rój;
Wzgardziły Tobą króle i ludy:
Precz Twe męczeństwo! — Marzenia precz!...
Ciało Twe Polsko! rozszarpał wróg —
Szaty Twe święte rozdarli kaci;
A twarz Swą w niebie odwrócił Bóg!

Godzina zbrodni.

Zmylony świętych Idei ślad —
Ludzkość Miłości zhańbiła drogi —
I padła Wolność w żałoby kir;

Ludów szatany i miecz i kat, —
Gwałtu centaury — anarchii bogi —
Krwiaż zapieniły wszechzdarzeń wir!!!

III. On w Wolność patrzy!

Ha! Rykiem zawył szatanów chór —
Że serce zbrojne w marzenia dreszcze —
Pękło — przebite — bez bolu skarg:
Że Owa Piękna — kobiety wzór —
Co ją w natchnieniach odgadli wieszczce,
Już nie przemówi z zamartwych warg...

Lecz z klęsk bezbrzeżnych z królewskich ran
Wstał Duch świetlany — w Chwały Godzinie —
Bóg Jemu Ludów poruczył rząd;
Duch-Odnowiciel — Miłosny Pan —
Jemu zlecony Naród nie zginie:
On Go na boży powiedzie Sąd!

Oto jest Rycerz — z Habsburgów Rodu
Co ongi Boga przywiódł do chatki
I wszechpowołań wypełnił Dan; —
On — w Wolność patrzy! Z Wawelu Grodu
Piersią Swą chroni — pierś Naszej Matki.
By Jej wróg Boga — nie zadał ran!

Przed Boga Tron.

O Polsko Święta! Aniele łask!
Uciemiężonych Wybawicielko!
Bóg Wszechidei zlecił Ci bój!
Ty wejdiesz słońcem w Nadziei brzask,
Tyś Chrześcijaństwa jest Zbawicielką:
Ludy już Twoje, bo — Bóg jest Twój!

żony prowadzi dowód prawdy, wezwani będą nowi świadkowie i nastąpi uzupełnienie śledztwa. Oskarżycielami są słynny przywódca antysemitki Dr. Kazimierz Nowotny, adwokat, Ks. Michał Wawrzynowski, proboszcz nieprzestrzegający józefińskiego patentu *jura stolae*, obaj z Nowogotargu, tudzież Aleksander Zabokrzycki inżynier ze Lwowa a były kierownik budowy kolei Chabówka-Zakopane, znany swego czasu z dawania zgniłych progów pod nowy tor. Solidna ta trójka łapigroszy i egoistów chce dać się bliżej poznać całemu krajowi i dlatego zdążyła aby rąbek tajemniczych spraw wyszedł na światło dzienne. Dr. Nowotny ten mistrz Mafii nowotarskiej jak również jego dwaj towarzysze godni swego mistrza chcą być tymi perłami zdobiącymi nasze społeczeństwo.

Przy następnej rozprawie zjawiają się korespondenci kilku pism a pranie honoru nabierze rozgłosu światowego. Po czynach należy ludzi sądzić.

Agent emigracyjny Abraham Keller z Mielca dopuszczał się różnorodnych oszustw na biednym ludzie który za Oceanem szuka polepszenia swego bytu. Prokuratora tarnowska odroczyła śledztwo a Keller powąchwawszy pismo nosem zbiegł o ile wiadomo do Belgii.

Stan wyjątkowy. Manewry sprowadziły do nas po dawidowskiego komisarza Dyrekcyi poczt i telegrafów ze Lwowa, ale z nim równocześnie zawitały do nas jakieś innowacje. Listy nadechodzące z zagranicy, poddawane bywają kontroli i ulegają konfiskacie aby w ten sposób dojść czy nie ma u nas tu takich co mają styczności z zagranicznymi anarchistami. Istnieje ustawa o tajemnicy listowej, obecnie zaś żyjemy w wyjątkowych stosunkach. To wszystko nie pomoże, a jedynie tylko radykalne a uczciwe postępowanie z ludem jest w stanie wyleczyć te słabości na które obecne społeczeństwo cierpi.

W zastaw pozostawił żonę. Firma Mendel i Golda Licht w Jarosławiu zbankrutowali a gdy sprawą fałszywej krydy zajął się prokurator Licht umknął a na pokrycie wiarygodności pozostawił żonę.

Nieszczęśliwy wypadek. Wskutek fałszywego alarmu jakoby na »Wenecyi« wybuchł pożar pospieszyły magistrackie beczkowsy. Parobek Michał Kalita zawadził o rampę kolejową spadł z wozu i potłukł się znacznie.

Czy tortury a la Sambor. Przed kilkoma dniami było ogromne zbiegowisko przed magistratem skąd wydobywały się straszne jęki jakiejś aresztowanej niewiasty. Co to było niewiadomo, gdyż różnie o tem mówią! Nie chcemy ujmy czynić policyi, ale stanowczo żądamy wyjaśnienia dla uspokojenia publiczności.

Jak amerykańskie gazety postępują z niedbałymi prenumeratorem. Oryginalnem jest, jak amerykańskie gazety usiłują sobie poradzić z czytelnikami, którzy nie spieszą się z uiszczeniem prenumeraty. Oto, jak pisze gazeta, wychodząca w jednym z państw Stanów Zjednoczonych, przypominając o terminie odnowienia prenumeraty: »Braliśmy na kredyt papier tak długo, aż się kredyt wyczerpał. Nasi zecerzy żądają dobrze zasłużonej płacy. Nasze dzieci potrzebują trzewików, a żona nowej sukni. Nie mamy ani kartofli, ani mąki, ani mięsa, ani masła, ani cukru, nie zgoła, ani nawet cierpliwości, tylko jeszcze dobre sumienie. Staraliśmy się prowadzić życie chrześcijańskie i mamy nadzieję pójść do nieba, ale bardzo byśmy się cieszyli, gdybyśmy tam i pana spotkać mogli, co jednak nie będzie mogło nastąpić, jeśli pan nie zapłacisz nam swoich długów«. Albo oto jak opisują błogosławieństwa, połączone z punktualnem płaceniem prenumeraty: »Wykazano statystycznie, że ludzie, którzy prenumerują pisma i płacą za nie punktualnie naprzód, nie mają nigdy bólu zębów, kartofle ich są zawsze zdrowe, dzieci małe nie krzyczą nigdy w nocy, a ich żony są zawsze wobec nich jak najgrzeczniejsze. Kochany Czytelniku, czyś ty zapłacił już za swoją gazetę?« Inne pismo podaje: »Panie z miasta L... związały się podobno słowem, że nigdy nie wyjdą zamięż za człowieka, który nie płaci za gazetę«. Aż wreszcie kiedy już to wszystko nie pomaga, zrozpaczeni wydawcy zaczynają się gniewać na prawdę, ale nie pozbywając się humoru, sypią takimi przekleństwami: »Niechaj już nigdy nie ukaże się mu twarz dziewczęcia i niechaj mieszka obok pianisty, który ćwiczy 10 godzin dziennie!« »Oby zgłodnieli, wynędziali chłopcy drukarscy prześladowali go codziennie, a jego sen ulatywał na widok ducha zgłodzonego dziecięcia wydawcy!« — »Niechaj będzie skazany na wydawanie gazety, którego czytelnicy są tak nikczemni, jak on sam!« — Podobno takie postępowanie przynosi często pożądane skutki, a w takim razie zdałoby się niejednemu pismu europejskiemu spróbować tych środków...

Z Zakopanego donoszą: Panna Fr. Dębska z Warszawy spadła wraz z bratem i przewodnikiem z wierzchołka góry na dalszej tatrzańskij wycieczce. Wszyscy odnieśli ciężkie obrażenia.

Weteran Jan Strzemińczyk Chwalibóg, były właściciel dóbr i porucznik wojsk polskich z roku 1863/4, zmarł, przeżywszy lat 56.

Rozwiązanie parlamentu. Dzienniki wiedeńskie donoszą, że wybory odbędą się ze względu na święta grecko-katolickie w Galicyi, Bukowinie i Dalmacyi między 15. grudnia a świętami Bożego Narodzenia. W innych krajach koronnych mają się odbyć wybory między 2 a 8 stycznia.

Komplement dla opozycyi galicyjskiej. »Neue Freie Presse« dowiaduje się, że rząd zamyślał z początku odbyć wybory w grudniu. Później jednak postanowił naznaczyć je na koniec października, aby nie dopuścić do zbyt namiętnej agitacyi żywiołów radykalnych w Galicyi i w innych krajach koronnych.

Ksiądz jako specjalista do chorób kobiecych. W Naprzodzie czytamy: Piszą nam z Nowego Sącza: Żona jednego z tutejszych robotników kolejowych czując się chora, udała się do dyrektora tutejszego szpitala, który polecił chorej poddać się operacyi. Zastraszona nieco ordynacją lekarską kobieta udała się przedtem do spowiedzi.

»Ojciec duchowny«, usłyszawszy o co się rozchodzi, uznał polecenie lekarza »za głupie«, niekazał chorej poddawać się operacyi, lecz zalecił jej kupować i pić cudowną wodę z Lourdes, twierdząc, że woda ta chorobę zupełnie usunie.

Dyrektor szpitala wobec takiego groźnego »cudownego konkurenta« na polu medycyny gotów stracić miejsce. Dziwna jednak rzecz, że władze, które z uznania godną energią ścigają »znachorów« i tym podobnych pokątnych oszustów, tolerują owe tak groźne dla życia łatwowiernych »cudowne leczenie« przez księży.

Miasto nowożeńców. W stanie Michigan w Ameryce, znajduje się miasteczko, noszące miano św. Józefa, które słynie z łatwości, z jaką tam uzyskują śluby. Zarówno urzędnicy cywilni, jak i duchowieństwo, zwracają troskliwą baczność nie na papiery nowożeńców, lecz jedynie na odnośne opłaty. Toteż łatwiej tam uzyskać akt ślubny, niż gdzieindziej bilet myśliwski. Z całej Ameryki, zwłaszcza z pobliskiego Chicago, ciągną do owego miasteczka pary i parki, w celu zamiany przysięg i pierścionków. Towarzystwo parowcowe, utrzymujące żeglugę na jeziorze Michigan, wprowadziło dla tej kategorii podróżnych taką dogodność, iż do opłaty za bilety włączonem już jest honorarium za ślub. O niezwykłym ruchu matrymonialnym w owym upragnionym celu podróży zachanych świadczy fakt, iż w małej miejscinie zawarto jednej niedzieli 102 śluby. Miejscowa ludność jest bardzo niezadowolona z tego napływu obcych nowożeńców, którzy wnoszą chaos do ich zacisza; drażni ich i widok co krok skotykanych par, czule przytulających się do siebie.

Przed sądem powiatowym w Nowym Sączu odbyła się 3. b. m. pod przewodnictwem sekretarza Dra Kawalca, bardzo sensacyjna rozprawa przeciw Towarzyszowi p. Andrzejowi Tellerowi, oskarżonemu o oszczerstwo popełnione na osobie adw. Dra Sterkowicza, jako prezesa kasy chorych w Nowym Sączu przez to, że na zgromadzeniu socjalistów obwinął adw. Dra Sterkowicza, że miał być współnikiem Osuchowskiego sekretarza kasy chorych, karanego za sprzeniewierzenie pieniędzy kasowych i kazać mu brać i wydawać pieniądze z kasy chorych na agitację wyborczą do Rady gminnej w Nowym Sączu.

Oskarżony p. Teller bronił się tem, że powtórzył tylko to, co słyszał na jawnej rozprawie głównej Osuchowskiego z ust ostatniego i co czytał w numerze 35. »Naprzodu« z r. 1899. o co adw. Dr Sterkowicz zaskarżył odpowiedzialnego redaktora »Naprzodu« i rozprawa prasowa odbędzie się przed sądem przysięgłych w Krakowie. Na podstawie zeznań przesłuchanych przy rozprawie dziewięciu świadków, sąd powiatowy, który poprzednio zasądził Tellera na 4 tygodnie aresztu, który to wyrok sąd obwodowy jako apelacyjny zniósłszy, i zarządził nową rozprawę — obecnie uwolnił w zupełności Tellera od winy i kary, z powodu, że powtarzanie rozprawy głównej, chociażby i na zgromadzeniu socjalistycznym nie stanowi żadnego czynu karygodnego.

Dr Sterkowicz, jako ostarżyciel prywatny zgłosił od wyroku uwalniającego odwołanie. — Podczas rozprawy sędzia przywoływał Dra Sterkowicza kilkakrotnie, aby się parlamentarniej wyrażał. Są to owoce zbierane przez tych, którzy jako opiekunowie narzucają się ludowi.

Do czego nie biorą się już chłopi. W Nowym Sączu toczyła się 4. b. m. rozprawa przed trybunałem sądu przysięgłych, pod przewodnictwem radcy p. Pisztka przeciw Wojciechowi Gniadeckiemu i pięciu współnikom wszystkim właścicielom z Mogilna pod Grybowem, oskarżonym o zbrodnie oszustwa, popełnionego przez to, że wyludzali z kasy zaliczkowej w Grybowie pożyczki w kwotach 1200 koron i 600 koron, podstawiając pod fałszywymi nazwiskami ręczycieli i poświadczając fałszywie tożsamość tychże osób notaryuszowi przy wystawianiu odnośnych skryptów dłużnych, na podstawie, których owe pożyczki zostały zainstalowane na realnościach ręczycieli bez ich wiedzy i zezwolenia i tak:

Jan Kunicki, który już nie żyje potrzebował pożyczki z tej kasy zaliczkowej w kwocie 300 złr. w. a. ni mógł takowej uzyskać bez ręczyciela, na którego przedstawił po myśli żądania kasy majątnego gospodarza Dominika Orleckiego z Mogilna. Gdy przyszło do podpisania skryptu dłużnego u notaryusza w Grybowie, przedstawił się oskarżony Marcin Nowakowski, jako rzekomy ręczyciel Dominik Orlecki, a gdy go notaryusz nie znał, poświadczyli fałszywie oskarżeni Franciszek Skowroński i Jan Kmak jako świadkowie aktu, że Marcin Nowakowski jest Marcelem Orleckim i na tej podstawie Jan Kunicki otrzymał żadaną pożyczkę.

Następnie znów oskarżony Wojciech Gniadecki, wdając, że się to udało Janowi Kunickiemu, porozumiał się z współoskarżonemi, aby również byli mu pomocnymi przy pożyczce z tej kasy zaliczkowej w kwocie 600 złr. w ten sposób, że dwaj z oskarżonych przedstawili się notaryuszowi, jako nazywający się Michał Kunicki i Józef Pogwizd, gospodarze z Mogilna, których właśnie kasa zaliczkowa na ręczycieli żądała, zaś drudzy dwaj oskarżeni jako świadkowie skryptu dłużnego poświadczający tożsamość osób, i w ten sposób Gniadecki wyludził z kasy zaliczkowej pożyczkę w kwocie 1200 koron, która została zainstalowana na realnościach Michała Kunickiego i Józefa Pogwizda, i taką manipulację oskarżeni prowadzili w Mogilnie.

Na podstawie werdyktu przysięgłych, trybunał skazał dziś Skowrońskiego i Nowakowskiego po 4 miesiące zaś Gniadeckiego na 3 miesiące ciężkiego więzienia z jedynym postem co tygodnia, uwalniając resztę trzech w zupełności.

Powiedz swemu przyjacielowi, aby sobie zapisał gazetę „Podhalanin“

Pożegnanie.

Przestań płakać luba moja,
Utrzyj oczka rączką swą, —
Przestań płakać, bo ża Twoja
Rani serce, duszę mą. —
Ususz oczka, chociaż pewnie
Twoje biedne serce łka,
Chociaż roni łezki rzewnie,
Ususz oczka luba ma.
Wszak me serce jest już Twoje,
Wszak me serce ścisza żal,
Bo odjeżdżasz w strony swoje,
Bo odjeżdżasz hen... gdzieś w dal.
Ja w tych stronach zostac muszę,
Będę tu za tobą łkać,
Lecz za Tobą szlę mą duszę,
Sam zostanę w żalu trwać.
Tyś mię kochać nauczyła,
Tyś zabrała serce me —
Tyś mi tu świętością była,
Za me serce dałaś swe.
Jam Cię kochał chociaż skrycie
Z całej duszy, z wszystkich sił,
Nad świat cały, nad swe życie —
Jam dla Ciebie tylko żył!
I choć teraz łezki lejesz,
Gdy odjeżdżasz luba ma,
Lecz wnet ze mnie się wyśmiesz,
Mię zapomni dusza Twa,
Ty zapomnisz o mnie pewnie,
Skoro stąd odjedziesz wdal,
Chociaż teraz płaczesz rzewnie,
Choć me serce ścisza żal.
Więc choć o to błagam Ciebie,
Wspomnij, że tu tęsknię ja.
Gdy gwiazdkę zoczyysz na niebie,
Wspomnij o mnie luba ma
Mię za Tobą tu mogiła
Skrzyje wkrótce w głębi swej,
Boś mię kochać nauczyła —
Przyczyną tęsknoty mej.
Wspomnij czasem imię moje,
Wspomnij, kiedy żem ja żył,
Żem Ci oddał serce swoje,
Żem o Tobie tylko śnił.
Zmów paciorek choć niedługi,
Poświęć mi choć parę słów, —
Nie odmówi mi tej przystugi,
Za mą duszę pacierz zmów.

Nowy Targ, we wrześniu 1900.

Diudiu.

Odpowiedzi Redakcyi.

Panu Aptekarzowi w Nowym Sączu. »Podhalanin« ni wyciągnął nóżek, owszem zajmie się kroplami w aptece państwowej szynkowanemi.

Panu K. w Nowym Targu. Co do P. S., to on nie może się w pole wprowadzić. Bądź Pan spokojny.

Diudiu. Prosimy coś napisać o Nowym Targu. Ego nowo-tarskie wierszem z humorem, krytyką i uszczypliwością — natychmiast pożądane.

Panom Urzędnikom podatkowym w Nowym Targu dziękujemy za nadesłaną prenumeratę.

Ja Anna Csillag

z moimi 185 cm. długimi olbrzymimi włosami Loreley. otrzymałam takowe po 14-miesięcznym użyciu wynalezionego przezemnie pomady. Pomada ta uznana została przez najświetniejsze powagi lekarskie jako jedyny środek przeciwko wypadaniu włosów do spowodowania porostu i do wzmocnienia korzenia włosowego. U mężczyzny wywołuje ona pełny i silny zarost już po krótkim użyciu i nadaje tak włosom brody jak głowy naturalny połysk i gęstość jako też zachowuje włosy przed wczesnym siwieniem aż do późnego wieku.

Cena jednego stoika 1 zfr.
2, 3, 5 zfr.

Wysła pocztą codziennie za poprzedzonym wysłaniem należytości albo za zaliczką na cały świat z fabryki, do której wszelkie zamówienia adresować należy:

Anna Csillag,
Wiedeń, I, Seilergasse 5.

DZIAŁ INFORMACYJNY I ADRESOWY.

Kupcy i przemysłowcy w Nowym Targu.

Herman Teichner, Handel towarów korzennych, mąki, szkła i żelaza (Rynek)
Jakób Mastbaum, Handel towarów mieszanych i hurtowny skład nafty i olei mineralnych (Rynek).
Ignacy Bernhaut, Handel towarów żelaznych, urządzeń kuchennych i skład maszyn rolniczych (ulica Ludzimierska).

Przemysłowcy i rękodzielnicy.

Jan Śliwa, właściciel Zakładu krawieckiego (ulica Ludzimierska).
Dawid Fischer, zegarmistrz i skład jubilerski (Rynek).

Restauracje.

Jan Drabik, Restauracja i Kawiarnia, doborowa kuchnia i trunki (Rynek).

Praktyczna nowość.

Papa na dachy

„ANDURO“

Impregnowana w ten sposób, że nie wymaga wcale terowania.

Terowanie zwykłej papy pociąga za sobą znaczne koszty, które przy użyciu papy »ANDURO« w zupełności odpadają — wobec czego krycie papą »ANDURO« wypada znacznie taniej jak każdą inną.

Wyłączną sprzedaż na Nowy Sącz i okolicę posiada firma

Józefa Popiel i Spółka.

Stanisław Skalski,

Malarz pokojowy i dekoracyjny, tudzież szyldowy

w Nowym Sączu, ul. Sobieskiego Nr. 112.

Podejmuje się również wykonywać

eleganckie transparenty i tapetowanie pokoi.

Pracownia krawiecka

oraz konfekcji damskiej

JANA UCZKIEWICZA

w Nowym Sączu, ul. Jagiellońska,

wykonuje wszelkie roboty w zakres krawiectwa wchodzące, jako to:

Płaszczki, Rotundy, Pokrycia i Zakiety,

Przyjmuje zamówienia z własnego, jak i powierzono mu materiału.

Stanisław Cich

FRYZYER

w Nowym Sączu, ul. Jagiellońska,

poleca swój pierwszorzędną

ZAKŁAD FRYZYERSKI

i WYROBY Z WŁOSÓW.

Również przyjmuje zamówienia charakterystyki i na przedstawienia amatorskie.

Na żądanie wyjeżdża na prowincję.

Drobne ogłoszenia.

Fabryka kaffi

wraz z budynkami i materiałem gotowym i surowym zaraz do sprzedania. — Wiadomość w Administracji Podhalanina Nowy Sącz.

Kto chce

1. Dostać ładną i bogatą żonę i poznać wzajemne prawa?
2. Zabezpieczyć swój kapitał a nie mieć konfliktu z prokuratorem?
3. Zostać radnym i burmistrzem?

niech się postara

o następujące dzieła, zaopatrzone judykaturą najwyższych władz:

- I. „Mąż o żonę“ za 1 zfr. 50 ct.
 - II. „Ustawy o lichwie“ za 1 zfr.
 - III. „Ordynację wyborczą gminną“ za 80 ct.
- Wszystkie razem zamiast 3 zł. 30 ct tylko za 2 zfr. 50 ct. opłacone.
Zamówienia za przekazem pocztowym u p. Filipa Schwarza w Nowym Sączu.

Studentów

z niższych szkół gimnazjalnych — przyjemnie na mieszkanie inteligentna osoba, z całym utrzymaniem lub bez, pod przystępnymi warunkami. — Bliższej wiadomości udzieli Administracja „Podhalanina“ w Nowym Sączu.

Kolportera

do roznoszenia pisma, inkasowania pieniędzy i zbierania anonów poszukuje natychmiast Administracja „Podhalanina“ w Nowym Sączu.

Przedsiębiorca

z 100 lub 150 robotnikami do wyrebu lasów na przeciąg 1 — 1½ roku w pruskim Śląsku poszukiwany. Oferty pod adresem „Carl Riemer et Comp. Breslau“.

Polecamy wyroby bryndzy i serów owczych po cenach konkurencyjnych. — Nasze wyroby krajowe przewyższają dotąd bez konkurencji będącą bryndzę liptawską.

Kellnera

PIERWSZA GALIC. FABRYKA serow czarnohorskich w Kossowie.

Urzędnik

rachunkowy, emeryta, poszukuje posady buhaltera, korespondenta, kasyera lub za rządzący. Świadczenia jak najlepsze. Wiadomość: Administracja Podhalanina Nowy Sącz.

REALNOŚĆ

jest do sprzedania

na przedmieściu Nowego Sącza, składająca się z 13½ morga gruntu pierwszej klasy, z tego 9½ morga gruntu ornego, 1 m. łąki, 1 m. lasu, 2 morgi pastwiska. Budynki gospodarskie nowe, składające się z 2 pokoi, kuchni, komory, dwóch stajen, 2 stodoły, 3 chlewy i 1 piwnica. — Okolica bardzo ładna. Zarobek łatwy. Gimnazjum bardzo blisko. — Wiadomość: Jan Koziol, w Gołębkwicach — p. Nowy Sącz.

Wyjaśnienie

w sprawach kredytowych, handlowych udziałem, jak również załatwiam sprawy matrymonialne. Doprowadzam do skutku małżeństwa i pośredniczę dyskretnie w sprawach sercowych. — Zgłoszenia pod „Jutrzenka“ poste restante, Nowy Sącz, za okazaniem kwitu inseratowego.

Pracownia

sukien damskich, płaszczy i żakietów Maryi Kuczabińskiej w Nowym Sączu przy ulicy Lwowskiej l. 135 poleca się Szan. Publiczności i poszukuje do szycia dwie panny płatne i dwie uczennice.

Proszę żądać wszędzie

Wody sodowej i lemoniady

gazowej z chemicznie czystego kwasu węglowego robionej z fabryki

„Tatrzański Zdrój“

H. Jurkiewicz w Nowym Targu

Zwraca się uprzejmie nważę na napis wryty na szyjce „Tatrzański Zdrój“ H. Jurkiewicza. Pp. restauratorom i szynkarzom polecam moją higieniczną wodę sodową i kwas węglowy do piwa po cenie najniższej. Kaucya na syfon 1 Korona, na flaszkę 20 halerzy.

R. KANNER

w Nowym Sączu

ma zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, że swój

Skład papieru, książek szkolnych i wszelkich przyborów piśmiennych również biurowych

przeniósł na ulicę Jagiellońską (dawniej gmach c. k. Dyrekcji skarbu), takowy powiększył i na nadchodzący sezon szkolny zaopatrzył w obfity wybór artykułów w ten zakres wchodzących.

Sprowadzając towary wprost z pierwszorzędnych źródeł i kontentując się zbyt małym zyskiem, sprzedaje wszelkie artykuły po cenach najniższych, dotychczas niebywałych.

Sporządza też bilety wizytowe i wszelkie druki kupieckie. Zamówienia każdego rodzaju załatwia szybko i starannie.

O liczne zlecenia uprasza

Z poważaniem
J. KANNER.